



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 10 (258) ♦ październik 2023 r.

NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE W PAŹDZIERNIKU W NASZEJ PARAFII:

od poniedziałku do czwartku
dla dzieci – o godz. 17.00;
codziennie dla wszystkich
– o godz. 18.00;
od niedzieli do piątku
dla studentów – o godz. 19.30



W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Liturgiczna Służba Ołtarza 2
- ♦ Czy to jakaś mafia? 4
- ♦ Szkoła Biblijna 5
- ♦ Wspólnota Żywego Różańca... 6
- ♦ Park św. Wincentego... 6
- ♦ Oaza Młodzieży 7
- ♦ «Wolę umrzeć niż zgrzeszyć» 8
- ♦ Przygotowanie do bierzmowania 10
- ♦ Modlitwa myślna 10
- ♦ Informacje i kalendarium 12

RÓŻANIEC: MODLITWA O POKÓJ I ZA RODZINY

Trudności, jakie na początku tego nowego tysiąclecia pojawiają się na światowym horyzoncie, skłaniają nas, by uznać, że nadzieję na mniej mroczną przyszłość może w nas wzbudzić jedynie interwencja z Wysoka, zdolna pokierować sercami tych wszystkich, którzy żyją w sytuacjach konfliktowych, i tych, którzy trzymają w swych rękach losy narodów.

Różaniec *ze swej natury jest modlitwą pokoju* z racji samego faktu, że polega na kontemplowaniu Chrystusa, który jest Księciem Pokoju i «naszym pokojem» (Ef 2,14). Kto przyswaja sobie misterium Chrystusa — a różaniec właśnie do tego prowadzi — dowiaduje się, na czym polega sekret pokoju, i przyjmuje to jako życiowy projekt. Ponadto, mocą swego charakteru medytacyjnego, przez spokojne następowanie po sobie kolejnych «Zdrowaś Maryjo», różaniec wywiera na modlącego się kojący wpływ, który usposabia go do przyjmowania i doświadczania w głębi swego jestestwa oraz do szerzenia wokół siebie tego prawdziwego pokoju, który jest szczególnym darem Zmartwychwstałego (por. J 14,27; 20,21). [...]

Jako modlitwa o pokój, różaniec był też zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę. Niegdyś modlitwa ta była szczególnie droga rodzinom chrześcijańskim i niewątpliwie sprzyjała ich jedności. Należy zadbać, by nie roztrwonić tego cennego dziedzictwa. Trzeba powrócić do modlitwy w rodzinie i do modlitwy za rodziny, wykorzystując nadal tę formę modlitwy. [...]

Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje. Różaniec święty zgodnie z dawną tradycją jest modlitwą, która szczególnie sprzyja gromadzeniu się rodziny. Kierując wzrok na Jezusa, poszczególni jej członkowie odzyskują na nowo również zdolność patrzenia sobie w oczy, by porozumiewać się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać, by żyć z przymierzem miłości odnowionym przez Ducha Bożego.

Liczne problemy współczesnych rodzin, zwłaszcza w społeczeństwach ekonomicznie rozwiniętych, wynikają stąd, że coraz trudniej jest się porozumiewać. Ludzie nie potrafią ze sobą przebywać, a być może nieliczne momenty, kiedy można być razem, zostają pochłonięte przez telewizję. Podjąć na nowo odmawianie różańca w rodzinie znaczy wprowadzić do codziennego życia całkiem inne obrazy, ukazujące misterium, które zbawia: obraz Odkupiciela, obraz Jego Najświętszej Matki. Rodzina, która odmawia razem różaniec, odtwarza poniekąd klimat domu w Nazarecie: Jezusa stawia się w centrum, dzieli się z Nim radości i cierpienia, w Jego ręce składa się potrzeby i projekty, od Niego czerpie się nadzieję i siłę na drogę.

Jan Paweł II, z listu *Rosarium Virginis Mariae*, p. 40 i 41

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA

Służba liturgiczna – to oczywiste – istniała od początku istnienia parafii. Zachowane tablo z **1967 roku** ze zdjęciami wszystkich ministrantów (!), ze zdjęciem ks. proboszcza Albina Małysiaka CM, opiekuna ministrantów ks. Henryka Surmy CM i wspomagającego go wikariusza ks. Pawła Stęchłego CM – przedstawia **107 ministrantów**. Ale pierwsze całościowe sprawozdanie dające wgląd w pracę i organizację tej wspólnoty, do którego dotarł ks. Marcin Rolke CM, zostało sporządzone w **roku 1971** przez ks. Stanisława Nastalka CM – ówczesnego opiekuna ministrantów.

Młodzież ministrancka podzielona była wówczas na dwie grupy w zależności od wieku: ministrantów szkół średnich i ministrantów szkół podstawowych. Ministrantów szkół średnich było **28**, a ministrantów ze szkół podstawowych było **85**, podzielonych na 6 grup. Chłopcy służyli na Mszach św. w niedziele o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 18.00, a w tygodniu od godz. 6.00 do 8.30 i o godz. 18.00. Spotkania dla ministrantów organizowane były raz w tygodniu. Grupy I i II spotykały się we wtorek o godz. 16.00; grupy III i IV – we wtorek o godz. 17.00; grupy V i VI – w sobotę o godz. 17.00. Program zebrań obejmował krótką konferencję religijno-wychowawczą, uwagi, wyznaczenia, ćwiczenia śpiewu i służenia, oraz omawianie bieżących spraw kościelnych.

W związku z odnowioną liturgią Mszy św. – był to czas po Soborze Watykańskim II – zaistniała potrzeba przygotowania odpowiedniej grupy lektorów. Początkowo było ich sześciu, rekrutowali się z klas VII i VIII szkoły podstawowej. Obowiązki ministrantów były związane z biegiem roku liturgicznego: i tak np. w Adwencie chłopcy mieli przychodzić na roraty z lampionami niezależnie od dyżurów tygodniowych (na najładniejszy lampion ks. opiekun ogłaszał konkurs z nagrodami); w Mszach św. roratnich brało udział ok. 75–80% ogólnej liczby ministrantów. W pierwsze soboty miesiąca organizowano modlitwy o powołania kapłańskie i obowiązkowo uczestniczyli w nich wszyscy ministranci; kazania głoszone podczas tych Mszy św. uwzględniały sprawy powołania do stanu kapłańskiego.

ZAPROSZENIE

Ks. Bogdan Markowski zaprasza dziewczęta i chłopców z klas drugich i starszych do liturgicznej służby ołtarza.

Spotkania kandydatek do Krucjaty Matki Bożej Niepokalanej odbywają się w środy o godz. 17.45.

Spotkania kandydatów do grona ministrantów odbywają się w piątki o godz. 17.00.

W obrębie grupy ministrantów młodszych działała schola, która wykonywała śpiewy podczas Mszy Świętych, oraz kółko teatralne, które przygotowywało m.in. jasełka w parafii. Oprócz tego ministranci byli angażowani w rozprowadzanie gazet, rozdawanie programów i zaproszeń, liczenie wiernych itp. Na wiosnę i w lecie organizowano dla ministrantów wycieczki tzw. majówki, pieczenie ziemniaków, mecze piłkarskie, w zimie Mikołajki i opłatek.

W roku 1971 kandydatów na ministrantów zgłosiło się 27, jednak na spotkania przychodziło **23**. Zostali oni przyjęci do grona ministrantów w **marcu 1972 roku** i wtedy grono ministrantów ze szkół podstawowych liczyło **84** chłopców, a ze szkół średnich – **25**.

Ksiądz opiekun kontaktował się także z rodzicami ministrantów. Specjalne zebrania odbywały się trzy razy do roku. Na każde zebranie rodzice zapraszani byli pisemnie.

Czy znamy kolejnych **opiekunów ministrantów**? Tak naprawdę brakuje precyzyjnych danych na ten temat. Ale dokładna kwerenda dostępnych informacji prowadzi do konkretnych wniosków. W latach 1961–1970 opiekunem ministrantów był ks. Henryk Surma CM (proboszczem był ks. Albin Małysiak), w roku 1970–1971 krótko opiekunem był ks. Stanisław Nastalek, prawdopodobnie w 1971 roku pieczę nad ministrantami przejął ks. **Bogdan Piotrowski CM**. Byli więc opiekunowie, którzy długo prowadzili grono ministrantów, liczące w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych **ponad 100** chłopców i młodzieńców. W pierwszej połowie lat 80-tych było nawet **140** ministrantów i lektorów! Ale już spis ministrantów z 1994 roku zamyka się liczbą **63** ministrantów młodszych i starszych. Przywoływaną czasem liczbę ponad 200 ministrantów w naszej parafii należy między bajki włożyć. Podobnie jak powielaną informację, jakoby ministrantem w naszej parafii był prezydent RP Andrzej Duda. Owszem, przystąpił do Pierwszej Komunii św. w naszym kościele parafialnym, ale ministrantem nigdy tutaj nie był.

Kto był opiekunem ministrantów **po 1979 roku**? Tu potrzebne było małe śledztwo, które przyniosło oczekiwane wyniki. Kłopot wynikał m.in. z tego, że opiekunowie zwykle krótko kierowali gronem ministrantów (co zawsze jest niekorzystne). I tak następcą ks. Piotrowskiego został ks. **Kazimierz Małżeński CM** (1979–1981). Po nim opiekunami służby liturgicznej byli: ks. Jerzy Młynek (1981–1983), ks. Józef Łucyszyn (1983–1986), ks. Antoni Bobak (1986 – przez kilka miesięcy!), ks. Bogdan Markowski (1986–1989, czyli jakby nieco dłużej?), ks. Arkadiusz Zakręta (1989–1990), ks. Jerzy Maszkowski (1990–1991), ks. Marek Ristau (1991–1992), ks. Paweł Holc (1992–1994), ks. Jacek Lasoń (1994–1995)... Kto po nim? Tutaj dane kroniki ministranckiej ulegają przerwaniu. Udało się jednak stwierdzić, że w latach 1995–1996 opiekunem ministrantów był ks. Sławomir Wartalski, potem ks. Marek Bednarek (1996–1997), wreszcie ks. Włodzimierz Małota (1997–1998).



ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII



Na zdjęciu:

Księża
Paweł Stęchły
(po lewej)
i Henryk Surma
z nowymi
ministrantami
w dniu
16 kwietnia
1967 roku

W roku 1998 opiekunem został ponownie **ks. Bogdan Markowski CM** (po zakończeniu misji w Pabianicach), i jest łaskawie panującym opiekunem ministrantów aż po dzień dzisiejszy (rok 2023!). Bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy długości opieki nad ministrantami. Na marginesie: ks. Bogdanowi do 28 lat opieki nad ministrantami w Krakowie dodać należy 15 lat opieki nad ministrantami w parafii Matki Bożej Różańcowej w Pabianicach.

Grono ministrantów miało swojego **prezesa**: był to ministrant, który miał pełnić rolę „prawej ręki” ks. opiekuna, jego „łącznika” z ministrancką bracią i jej reprezentanta przy uroczystych okazjach (jak np. wizytacja parafii). Prezesa, każdorazowo wybieranego przez ks. opiekuna, miała wspierać w podobny sposób nominowana **Rada Ministrancka**. Zwykle misja prezesa i członków Rady dobiegała końca, gdy kończyli naukę w szkole średniej i rozpoczynali studia – ale nie zawsze! W latach 80-tych prezesem ministrantów był Krzysztof Karwowski (który zakończył swoją misję jako student). W latach 90-tych ubiegłego wieku – wszystko na to wskazuje – nie wybierano prezesa. Dopiero 15 listopada 2000 roku został mianowany kolejny prezes: został nim Tomasz Smaga. „Galeria” kolejnych prezesów, którzy następowali po sobie, przedstawia się następująco: Tomasz Smaga (od 2000 r.), Adam Lachowicz (od 2002 r.), Jarosław Kuś (od 2004 r.), Piotr Niziniecki (od 2008 r.), Jan Kazimierz Godek (od 2009 r.), Maciej Wcisło (od 2011 r.), Karol Szarek (od 2012 r.), Piotr Zych (od 2015 r.), Maciej Lipski (od 2016 r.) i Paweł Ziobrzyński (od 2023 r.).

Dziś praca opiekuna z ministrantami jest pewną kontynuacją stylu wypracowanego przez poprzedni-

ków. Ministranci zawsze **obowiązkowo** uczestniczyli i uczestniczą w cotygodniowych spotkaniach formacyjnych (ich liczba zmieniała się w zależności od potrzeb). Dziś są to trzy spotkania, a każdy ministrant mógł sobie wybrać termin, który mu odpowiada: w poniedziałek o godz. 19.15, we wtorek o godz. 19.15 albo w sobotę o godz. 9.40; dłuższe spotkania przez cały rok mieli kandydaci na lektorów: po spotkaniu dla wszystkich zostawali na spotkanie przeznaczone tylko dla nich. Program zebrań nadal obejmuje krótką konferencję na wybrany temat i omówienie spraw bieżących. Chłopcy **obowiązkowo** służą też na Mszach św. w dni powszednie: starsi tylko raz, młodszy dwa razy. Jeszcze w latach 2004—2005 wszystkie Msze św. w dni powszednie – łącznie z godz. 6.00 rano! – były „obstawione” przez ministrantów. Dziś można tylko pomarzyć.

Ks. Bogdan Markowski w 1998 roku zastał grono liczące **25 chłopców**. Ale w 1999 roku, po przyjęciu nowych ministrantów, ich liczba wzrosła do 36. Potem było ich z roku na rok więcej, aż do grona, które w 2006 roku liczyło **64 ministrantów**. Niestety, potem ich liczba regularnie się zmniejszała. Dziś (rok 2023) sympatyczne grono liczy **23 lektorów i ministrantów** w służbie czynnej, którzy są doraźnie wspierani, rzadziej lub częściej, przez **10 lektorów—seniorów**. Niestety, od dwóch lat brakuje nowych kandydatów na ministrantów. I to jest największy ból opiekuna służby liturgicznej. [Powiedzmy dokładniej: po dwóch latach posuchy pojawiło się czterech kandydatów – pojawiło się więc światło nadziei.]

Dwa doroczne spotkania opiekuna z rodzicami ministrantów od czasu pandemii zostały zastąpione przez listy—orendzia kierowane do rodziców.



Co dalej z ministrantami? W czasach „komuny” mówiono, że ministrant zostanie księdzem albo milicjantem. W czasie tegorocznego zimowiska w Karłowie tak mówiłem podopiecznym o swojej pracy z ministrantami: Ponad 40 lat jestem opiekunem ministrantów – i wśród swoich dawnych ministrantów mam takich, którzy odeszli od Pana Jezusa i Kościoła albo siedzieli w więzieniu. Bo może przychodzili do ołtarza bez wiary? Bo może dotykali Pana Jezusa, ale bez wiary? Może wpadali do kościoła i wypadali z kościoła bez większego zastanowienia? Ale wśród swoich dawnych ministrantów czy krucjatek mam też takich, którymi się cieszyłem i cieszę: są kapłanami (nb. to 9 kapłanów z grona ministrantów w Pabianicach i jeden z Krakowa!), albo dobrymi żonami, albo dobrymi mężami i ojcami – i super! Myślę, że oni przychodzili, i nadal przychodzą do Jezusa z wiarą. Z mocną wiarą, że Jezus jest prawdziwym Bogiem, w którego rękę jest nasz los, a Jego Matka jest Matką najlepszą i potężną Pomocą. Co widać po latach? Im dłużej lektor jest przy ołtarzu, na służbie na rzecz swojej wspólnoty, tym większa szansa, że sam wytrwa w wierze i skarb wiary przekazuje dalej (zawsze obowiązuje zasada: **wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!**).

Co więc czynić, by sług ołtarza nie zabrakło? Może trzeba się zatrzymać i popatrzeć na siebie i na nasze rodziny? Może trzeba się zatrzymać i zacząć się lepiej modlić? Może codzienną modlitwą powinna się stać modlitwa ojca chorego dziecka: **Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu!** (Mk 9, 24). Albo prośba Apostołów: **Panie, przymnóż nam wiary** (Łk 17, 50). Bo jeżeli z wiarą będziemy służyć Panu Jezusowi, jeżeli z wiarą będziemy dotykać Go przy ołtarzu – wszyscy – On sam będzie nas leczył, umacniał, prowadził. I powiększy się też grono tych, którzy z radością zechcą Mu służyć przy ołtarzu – tak myślę.

opiekun ministrantów
ks. Bogdan Markowski CM

ŹRÓDŁA: ks. Marcin Rolke CM, *Dzieje kościoła i parafii pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie na Nowej Wsi w latach 1894-1973*, Kraków 2017, s. 263—265; *Kronika ministrantów parafii NMP z Lourdes (z lat 1994—2015)*; informacje przekazane przez byłego ministranta dr. inż. Piotra Piwowara; informacje od księży Kazimierza Małżeńskiego CM i Józefa Łucyszyna CM; prywatne notatki ks. Bogdana Markowskiego CM.

Z ARCHIWUM NASZEGO PISMA: CZY TO JAKAŚ MAFIA?

Jakiś czas temu, zaraz po zakończeniu wakacji, jeden z księży w naszej parafii przytoczył mi opinię pewnej parafianki: **Ministranci to jakaś mafia! Wszyscy o nich piszą, ale nikt ich nie widział.** Prawda, mało jest ministrantów przy ołtarzu, szczególnie widać to właśnie podczas wakacji, kiedy lwia część służby wyjeżdża. Nasze braki kadrowe nie są jednak bez przyczyny i lenistwo niektórych chłopców nie jest jedyną i najważniejszą z nich, zapewniam.

Zacznijmy od demografii. Możemy zaobserwować w naszym kraju postępujący niż demograficzny, jest on spowodowany różnymi czynnikami społecznymi, ale odbija się to także na nas. Od ks. Opiekuna dowiedziałem się, że spośród 110 dzieci, które w szkołach przygotowują się do Pierwszej Komunii w naszym kościele, na terenie naszej parafii mieszka zaledwie 29 (słownie: dwadzieścia dziewięć) chłopców i dziewcząt). Skoro dzieci jest coraz mniej, to skąd się wezmą nowi ministranci? Z powietrza? Rachunek jest prosty: im mniej chłopców, tym mniej powołań do Liturgicznej Służby Ołtarza. [...]



Na zdjęciu:
Trzynastu nowych lektorów przed ołtarzem w dniu parafialnego odpustu 11 lutego 2010 roku

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

Następnym problemem jest „konkurencja” ze strony zajęć dodatkowych dla dzieci i młodzieży. Teraz rodzice mają bardzo szeroki wachlarz możliwości, mogą swoją pociechę posłać do klubu sportowego na koszykówkę, siatkówkę, piłkę nożną, na zajęcia sztuk walki typu karate, judo, jujitsu, kung-fu, wybrać inne rodzaje aktywności – jak jeździectwo, szermierka, taniec, zajęcia plastyczne, a na korepetycjach skończywszy. W tym zestawieniu służba liturgiczna prezentuje się dosyć kiepsko. Nie trzeba płacić kilkuset złotych za zajęcia (w myśl zasady: *wysoka cena równa się wysoka jakość*), nie nabiera się jakichś wybitnych umiejętności, a na dodatek dziecko może zostać poddane „religijnej indoktrynacji” (czego wielu rodziców dziś sobie nie życzy). Słowem: posłać dziecko do grona ministrantów – to dziś bardzo niewygodne.

Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, iż ministranci coraz szybciej odchodzą, coraz rzadziej doczekują matury. Przyczyn należy szukać w środowisku, bo trzeba szczerze powiedzieć, że wartości chrześcijańskie i wiara nie są zbyt popularne. Już w gimnazjum chłopcy spotykają się z różnymi innymi wyznaniem i ateizmem. Zdarzają się również nieprzyjemne zaczepki i szykanowanie, a miejscami nawet konieczność obrony własnej wiary, kiedy nie jest ona jeszcze dobrze ukształtowana. Wtedy też człowiek zderza się z kulturą masową, pozbawioną moralności i opartą jedynie na rozrywce. Tutaj po raz pierwszy u wielu pojawia się kontakt z różnego rodzaju używkami, takimi jak papierosy, alkohol, a w najgorszym wypadku narkotyki, bądź popularne ostatnio „dopalacze”. W gimnazjach chłopak ma bardzo często pierwszy kontakt z pornografią i tematyką seksualności; w gazetach typu *Bravo* znajdują się nawet zachęty do jak najszybszego „pierwszego razu”. Ten obraz to jedynie wycinek tego kalejdoskopu, w którym młody chrześcijanin-ministrant jest zmuszony żyć. Nic więc dziwnego, że wielu z nich nie wytrzymuje presji i odchodzi. Jest to smutne, ale prawdziwe: środowisko, w jakim żyje dzisiejsza młodzież, coraz bardziej ją demoralizuje i zniekształca wszystkie tradycyjne wartości.

Mało pocieszające jest, że nie tylko Liturgiczna Służba Ołtarza cierpi na niedostatek ochotników. Odczuwają to również inne organizacje młodzieżowe – jak harcerstwo (ZHR, ZHP), czy wolontariat (PCK, Caritas). Mamy do czynienia z ogólną tendencją, zgodnie z którą coraz mniej osób chce się angażować w wartościowe społeczności, ukierunkowane na samodoskonalenie czy pomoc innym. Powodem jest zapewne to, że na dłuższą metę ultraliberalna kultura masowa zaczyna deklasować kulturę elitarną, do której zaliczamy m.in. religię. Przystaje się liczyć to co prawdziwe i wartościowe, a wybiera się to co szybkie, łatwe i tanie – byle nie myśleć, byle tylko się zabawić. Na tym wychowuje się współczesny człowiek.

Mógłbym jeszcze długo wymieniać i dodawać przeciwności, którym musi codziennie stawiać czoło ministrant, aby ukazać problem, jaki ma służba liturgiczna. Teraz jednak pora zadać jedno zasadnicze pytanie: co z tym można zrobić? Największą rolę mogą tu odegrać rodzice, dziadkowie, krewni; jeżeli będą zachęcać chłopców, aby przyszli i spróbowali, lub zobaczyli co ich tu może czekać, lub będą większą uwagę przykładając do wychowania i przygotowywać ich na problemy, jakie stwarza im środowisko – wtedy na pewno będzie odzew. My sami też staramy się przeciwdziałać niedostatkowi powołań i też zachęcamy chłopców – w tym roku odwiedziliśmy szkoły na terenie parafii i dzieci pierwszokomunijne, zachęcając do wstąpienia w nasze szeregi. Zawsze jednak największą siłą przebicia ma modlitwa. Dlatego prosimy: Drodzy Parafianie, módlcie się za nas jak najczęściej, a także o nowe powołania do Liturgicznej Służby Ołtarza – szczególnie w pierwsze czwartki miesiąca. To wsparcie jest nam bardzo potrzebne, bo więcej chłopców odchodzi aniżeli przychodzi, a ostatnie czego chcemy – to tego, aby nas zabrakło. Zatem jeszcze raz bardzo proszę: pamiętajcie o nas w waszych modlitwach. Wtedy przestaniemy być niewidoczną mafią, a staniemy się widzialną służbą.

Jan Kazimierz Godek (lat 18),
Z Życia Parafii... nr 11/2010

SZKOŁA BIBLIJNA

W październiku będzie kontynuowana w naszej parafii **Szkoła Biblijna**, której celem jest pogłębienie wiedzy religijnej. Zajęcia Szkoły prowadzi **ks. prof. Waldemar Rakocy CM**, wieloletni wykładowca KUL.

W kolejnym, drugim roku zajęcia będą się odbywały również raz w miesiącu, zwykle w **trzecią sobotę miesiąca**, aby było łatwo zapamiętać, od godz. 9.30 do 12.45 z przerwą. Pierwsze zajęcia będą miały miejsce w sobotę **14 października od godz. 9.30** w Sali Akademickiej (I piętro) w budynku DA «Na Miasteczku».

Miarą zainteresowania wiernych **Szkołą Biblijną** (a także kazaniem katechizmowymi głoszonymi w niedzielę) był odbiór nowej książki ks. prof. Waldemara Rakociego: *Teologia i nauka. Odkrywanie tajemnicy stworzenia* w czasie majowego weekendu została sprzedana w ilości 250 egzemplarzy.

Serdecznie zapraszamy wszystkich – także osoby, które jeszcze w zajęciach **Szkoły Biblijnej** nie uczestniczyły. Nie ma znaczenia wiek ani wykształcenie. Słowo Boże jest skierowane do wszystkich i każdy może je słuchać i zgłębiać.

ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM

WSPÓLNOTA ŻYWEGO RÓŻAŃCA UZUPEŁNIENIE

W wakacyjnym numerze *Z Życia Parafii...*, w artykule *Stowarzyszenia, grupy i wspólnoty parafialne (ZZP nr 255-256, s. 3)* krótko wspomniana była również Wspólnota Żywego Różańca. W październiku, miesiącu różańcowym, warto powiedzieć o niej więcej. Bo nie można sobie wyobrazić naszej parafii bez... różańca, także bez Żywego Różańca. Wszak wchodzący do kościoła widzą figurę Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, która w tym znaku zdaje się pytać każdego z nas tak, jak pytała św. Bernadettę Soubirous: *Gdzie jest twój różaniec?*

W początkach kościoła i parafii działało **Arcybractwo Żywego Różańca**, liczące w 1909 roku 18 róż, a w 1925 – 12 róż (dokładniej: 1 męską, 1 panien i 10 róż kobiet). Po II wojnie światowej władze zlikwidowały stowarzyszenia religijne, w tym Arcybractwo, ale wkrótce jego miejsce zajęła **Wspólnota Żywego Różańca**.

Stowarzyszenie Żywy Różaniec powstało w Lyonie w 1826 roku z inicjatywy bł. Pauliny Jaricot (beatyfikowanej w Lyonie w 2022 roku). Po ogromnym spustoszeniu, jakie wywołała rewolucja francuska – ludzie wszystkich stanów z radością podjęli pomysł bł. Pauliny łączenia się w piętnastoosobowe zespoły, tzw. róże, dla wspólnej modlitwy różańcowej.

Wiemy, że w naszej parafii w latach 50-tych ubiegłego wieku dokonywano zmian tajemnic Żywego Różańca osobno dla kobiet i osobno dla mężczyzn. Pod koniec lat 60-tych ks. kard. Karol Wojtyła w dokumencie powizytacyjnym parafii wspomina o spotkaniu z Żywym Różańcem, który – jak zanotował przyszły święty papież – liczył około 30 róż, przeważnie żeńskich, w tym 8 dziewcząt ze szkół średnich.

W latach 70-tych Wspólnota liczyła 24 róże kobiet, 2 panien i 2 róże mężczyzn. W latach 80-tych i 90-tych było około 32 róże kobiet i 2 męskie. Po powstaniu parafii pw. Bł. Anieli Salawy (1996) i podziale parafii, a więc i Wspólnoty Żywego Różańca – liczyła ona 15 róż.

Dzisiaj w trudach życia, w niepewności jutra, w świecie, który pędzi do przodu – z wiarą, nadzieją i miłością trzymamy się Różańca. Jak św. Jan Apostoł, przyjmujemy od Chrystusa Maryję do swojego życia. Żyjemy tajemnicami Jezusa i Maryi, rozważając je i powierzając Bogu w modlitwie życie nasze i innych. Modlitwa różańcowa sprawia, że nasze serca otwierają się jeszcze szerzej i hojniej na łaskę Bożą.

W naszej wspólnocie znajdują miejsce osoby mogące z trudem poświęcić 5 minut na codzienną modlitwę różańcową – ostatecznie tyle czasu trzeba, aby spełnić obowiązek wynikający z przynależności do Żywego Różańca – ale są też osoby mające większe możliwości czasowe. Każdy z nas rozważa przez cały miesiąc jedną, przydzieloną tajemnicę Różańca. 20 osób – tyle, ile ta-

jemnic ma Różaniec – tworzy różę różańcową. Na czele róży stoi zelator, który czuwa nad comiesięczną zmianą tajemnic i sprawami organizacyjnymi.

Obecnie jesteśmy skupieni w 8 różach: 1 męskiej i 7 kobiecych. Wszyscy, którym tylko siły pozwalają, spotykają się w kościele **w pierwsze niedziele miesiąca na Mszy Świętej o godzinie 16.30**, po której następuje wymiana tajemnic i spotkanie formacyjne, prowadzone przez ks. proboszcza Pawła Dobroszka – opiekuna naszej Wspólnoty.

Spotykamy się także w tygodniu w kościele na modlitwie różańcowej o godzinie 17.45 (poza miesiącem różańcowym czyli październikiem). Ta wspólna modlitwa jest dla nas mobilizacją w kryzysach, okazją do wypraszania Bożej łaski, a także dawaniem świadectwa wiary.

Czas upływa, ale pełne miłości i troski pytanie Maryi skierowane do każdego z nas: *Gdzie jest twój różaniec? Gdzie jest twoja modlitwa różańcowa?* – pozostaje aktualne w naszych czasach. Bardzo serdecznie zapraszamy więc do wspólnej modlitwy i do naszej Wspólnoty!

Anna Kielska
zelatorka Wspólnoty Żywego Różańca

PARK I POMNIK ŚW. WINCENTEGO UZUPEŁNIENIE

W poprzednim numerze *Z Życia Parafii...*, w artykule *Park i pomnik św. Wincentego (ZZP nr 257, s. 2)* – ks. Bogdan Markowski napisał, że obecna ul. Lea od 1952 roku nosiła nazwę „ul. Feliksa Dzierżyńskiego i w 1990 r. powrócono do nazwy ul. Juliusza Lea”.

Prawda o przywróceniu nazwy tej ulicy jest taka: w latach 1984–1990 byłem radnym w Wojewódzkiej Radzie Narodowej i w tych latach dwukrotnie zgłaszałem interpelacje do Prezydenta Miasta Krakowa o przywrócenie nazwy ul. Juliusza Lea. Za każdym razem odpowiadano mi: „Nie ma takiej potrzeby”, albo, że do ul. Piastowskiej niech już zostanie ul. Feliksa Dzierżyńskiego, a od ul. Piastowskiej do Bronowic może być przywrócona ul. Juliusza Lea. Ja się z tym nie zgadzałem. Przeciwnikiem powrotu całej ulicy do pierwotnej nazwy ul. Lea był ówczesny Wiceprezydent Miasta Krakowa Jan Nowak.

W dniu 4 stycznia 1990 roku, po śmierci jednego z wiceprzewodniczących Rady Narodowej zostałem wybrany na stanowisko III wiceprzewodniczącego Rady Narodowej. W dniu 9 lutego, na XIX sesji Rady Narodowej zgłosiłem po raz trzeci interpelację w sprawie przywrócenia ul. Lea na całej długości. Tym razem Rada Narodowa jednogłośnie przyjęła ten projekt i przywrócono nazwę ulicy Juliusza Lea po 38 latach od momentu jej usunięcia przez władze komunistyczne.

Adam Markowski

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE: OAZA MŁODZIEŻY

Pośród innych obowiązków kapłańskich na rok szkolny 1975/76 ks. katecheta **Czesław Patoń CM** otrzymał pod opiekę „grupy oazowe”. Informuje o tym kronika naszej parafii pod datą 22 sierpnia 1975 roku. Wspólnota młodzieżowa Ruchu „Światło-Życie” powstała głównie z młodzieży szkół średnich, w oparciu o założoną jesienią tegoż roku przez ks. **Janusza Grenczaka CM** scholę młodzieżową. Pod datą 20 listopada 1975 roku znajdujemy informację, że w każdy czwartek odbywają się spotkania modlitewne „Oazy Żywego Kościoła” – liczącej 18 osób. Spotkania te miały miejsce na uporządkowanym strychu – III piętrze Domu Katolickiego i były prowadzone przez moderatora ks. Czesława Patonia. Oprócz spotkań modlitewnych odbywały się także „oazowe” Msze święte w kaplicy pod zakrytą. Natomiast co kilka miesięcy młodzież brała udział w dekanalnych dniach wspólnoty w krakowskiej parafii Dobrego Pasterza.

Wśród pierwszych osób, które tworzyły wspólnotę oazową w naszej parafii należy wymienić: Marylę Romankiewicz, Joannę Zielińską, Monikę Rutkowską i Erwina Bułata oraz Pawła Chmurę (po rocznym kursie animatorskim i rekolekcjach wakacyjnych otrzymał w katedrze wawelskiej krzyż animatorski z rąk ks. kard. Karola Wojtyły). Potem dołączyli: Bożena Jachimczak, Ewa i Hanna Zaleskie, Renata Nowogrodzka, Marcin Szegłowski, Jarosław Suchan i Tomasz Jęczmionek... W ciągu roku szkolnego odbywała się systematyczna

formacja oazowa. W roku 1979 rozpoczęły się spotkania grupy II stopnia formacji, a w roku następnym także III stopnia. Natomiast w okresie wakacji odbywały się 15-dniowe rekolekcje oazowe. Część członków wspólnoty jeździła na rekolekcje prowadzone przez Księża Misjonarzy w Zakopanem–Olczy (do 1981 roku), inni brali udział w rekolekcjach diecezjalnych, między innymi w Rdzawce, Krzeszowie, Kamesznicy i Trzebini–Sierszy (rekolekcje III stopnia). Uzupełnieniem życia wspólnoty były między innymi: wycieczka do Ojcowa, ognisko w Dolinie Mnikowskiej, czy wspólna wyprawa z Miłówki na Baranią Górę.

W latach 1975-1990 moderatorami oazy młodzieżowej byli:

ks. Czesław Patoń CM, w latach 1975–1979 (zmarły w 2010 roku);

Ks. Piotr Kwiecień CM, w latach 1979–1982 (obecnie zamieszkały w domu centralnym w Krakowie na Stradomiu);

ks. Józef Kapias CM, w latach 1982–1983 (obecnie pracujący w Tarnowie);

ks. Józef Łucyszyn CM, w latach 1983–1989 (obecnie w domu Księża Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu);

ks. Arkadiusz Zakręta CM, w latach 1989–1990 (obecnie proboszcz parafii św. Józefa w Wiedniu).

Od roku 1981 szczególnie żywą w naszej oazie stała się idea Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (KWC). Oazowe dzieło trzeźwości o tej nazwie zostało zapoczątkowane przez ks. Franciszka Błachnickiego – twórcę ruchu oazowego. W latach 1982–1983 comiesięczne spotkania w kaplicy pod zakrytą członków Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (obok „normalnych” spotkań oazowych) gromadziły po kilkadziesiąt osób. ➡



Na zdjęciu:

Młodzież
„oazowa”
z naszej parafii
na rekolekcjach
wakacyjnych
w Ratnowicach
w sierpniu
1983 roku

Deklarację o przystąpieniu do Krucjaty w naszej wspólnocie złożyło około 180 osób, także spoza Krakowa.

W czerwcu 1982 roku razem z „oazowiczami” z Tarnowa nasi „oazowicze” brali udział w adaptacji i uruchomieniu ośrodka oazowego w Odporyszowie. W pierwszych turnusach rekolekcyjnych w nowym ośrodku wzięli udział między innymi: Katarzyna Bruzda, Katarzyna Łaskuda, Renata Dudzik (która po wakacjach wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Albertynek), Marek Kita, Piotr Dżumała, Artur Kania i Jacek Piątek (dziś kapłan Zgromadzenia Misji). W latach 1982–1983 brali udział w dniach skupienia w Staniątkach, Bystrej Podhalańskiej, Odporyszowie i Woli Justowskiej. W Wielkim Poście 1982 roku został przygotowany montaż poetycki „Misterium Męki Pańskiej” z podkładem muzyki elektronicznej, przedstawiony kilkakrotnie w naszym kościele. Natomiast w roku 1983 kilku członków naszej wspólnoty (Jarek Suchan, Marek Kita i Paweł Chmura) odbyło pieszą, dwudniową pielgrzymkę do Odporyszowa na dzień wspólnoty. W sierpniu 1983 roku, z pomocą ks. Eugeniusza Włodarskiego z diecezji opolskiej, nasza młodzież w Ratnowicach k. Otmuchowa przeżyła Oazę Rekolekcyjną Animatorów Modlitwy.

Zaangażowanie w oazie miało istotny wpływ na życie młodych: dość powiedzieć, że jesienią 1983 roku czterech członków wspólnoty rozpoczęło formację w seminariach duchownych. Byli to: Jarek Suchan (Zgromadzenie Księża Salezjanów), Marek Kita (Zgromadzenie Księża Misjonarzy), Tomek Jęczmionek (Seminarium Archidiecezji Krakowskiej) i Paweł Chmura (Seminarium Archidiecezji Krakowskiej, a po roku – Zakon Ojców Franciszkanów Konwentualnych).

W 1984 roku z inicjatywy ks. Józefa Łucyszyna CM powstał w naszej oazie zespół muzyczny „Emaus”. Natomiast w 1985 roku miała miejsce pielgrzymka uczestników naszej wspólnoty do Rzymu. W czasie pielgrzymki „oazowicze” mieli okazję spotkać się w Castel Gandolfo z papieżem Janem Pawłem II. Jesienią tego samego roku odbył się jubileusz 10-lecia naszej oazy. Oprócz dziękczynnej Mszy Świętej, odbyło się spotkanie w sali kinowej Domu Katolickiego, połączone ze składaniem świadectw przez członków wspólnoty. W kolejnych latach (poza systematyczną formacją w ciągu roku) kontynuowany był udział w dniach skupienia, między innymi w Staniątkach, Odporyszowie i Białym Prądniku. Natomiast z wycieczek niżej podpisanemu szczególnie utkwiła w pamięci wyprawa z ks. Arkadiuszem Zakrętą CM na Ćwilin i Śnieżnicę w Beskidzie Wyspowym wiosną 1990 roku.

Niestety, wraz z... powrotem religii do szkół, podziałem nowowiejskiej parafii i zmniejszaniem się ilości młodzieży w parafii – zanikała też oazowa wspólnota młodzieżowa. W przeciwieństwie do wspólnoty Oazy Rodzin (Domowego Kościoła), która się rozwinęła. Ale to już inny temat.

Myślę, że w życiu każdego członka wspólnoty przebyta formacja duchowa, doświadczenie samej wspólnoty pozostawiły – większy czy mniejszy – ale zawsze dobry ślad. Dlatego należy być wdzięcznym i otaczać pamięcią – i tą modlitewną i tą ludzką – najpierw przewodników duchowych: moderatorów. Zaraz potem wszystkich animatorów, całą diakonię tej wspólnoty, a także uczestników młodzieżowej oazy z tych wszystkich lat, którzy wnosili w jej działalność swoje zdolności i duchowe dobra, kształtując życie całej wspólnoty oazowej, do której i ja miałem zaszczyt przynależeć.

diakon dr Paweł Jan Chmura

Opowiadania o Spotkaniu Młodych w Lizbonie oraz pielgrzymce na Jasną Górę – w następnym numerze

«WOLĘ UMRZEĆ NIŻ ZGRZESZYĆ»: BURZA W SZKLANCE WODY?

W mediach elektronicznych znalazłem informację: *Skandaliczne słowa w jednym z podręczników do religii dla uczniów klas III szkół podstawowych. Sprawą zainteresowali się nawet aktywiści prewencji suicydalnej, którzy twierdzą, że zamieszczone zdanie nigdy nie powinno pojawić się w książce dla małoletnich. Szokujące sformułowanie pojawiło się w podręczniku do religii dla uczniów klas III szkół podstawowych wydawnictwa katolickiego WAM z Krakowa zatytułowanym „Jezu, czekamy na Ciebie”. Sprawę opisało jako pierwsze radio TOK FM, które rozmawiało z działaczami koalicji „Tak dla prewencji suicydalnej”, oburzonymi zaistniałą sytuacją. Chodzi o zdanie: „Wolę umrzeć, niż zgrzeszyć”.*

I tu ręce mi opadły.

Czytajmy dalej: *Sprzeciw wobec sformułowania zgłosił do wydawnictwa podręcznika Instytut Przeciwdziałania Wykluczeniom. Jak czytamy, pod apelem Instytutu podpisali się m.in. eksperci od przeciwdziałania samobójstwom. Instytut zwraca uwagę, że zdanie to „niezależnie od źródła jego pochodzenia może bardzo mocno wbić się w psychikę dzieci, zarówno powodując problem z samoakceptacją, pchając w stan ciągłej presji wobec siebie, kończąc na budowaniu poczucia winy lub realnej chęci targnięcia się na własne życie”.*

W reakcji na ten protest ks. Piotr Tomasik, koordynator Biura Programowania Katechezy przy Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski przekazał „Gazecie Wyborczej”, że „zarzuty stawiane autorom podręcznika nie są uzasadnione i stanowią nadinterpretację, wynikającą z braku analizy materiału i wiedzy odnośnie do nauczania Kościoła”.

Może na tym polega problem ze zgłoszonymi zarzutami: **brak wiedzy odnośnie do nauczania Kościoła?**



Sporne hasło łatwo znajdziemy w żywocie **św. Dominika Sawio**. A św. Dominik Savio od najmłodszych lat był moim ulubionym świętym. Opiekun ministrantów promował tę postać, nawet w czasach „komuny” można było trafić na broszury i komiksy (!) św. Dominikowi poświęcone, jako młodego chłopaka fascynowała mnie jego osoba, a potem chętnie wśród ministrantów rozpowszechniałem jego biografię. Bo był chłopakiem niezwykłym, ale i wartym zaprzyjaźnienia się z nim i naśladowania: zawsze usłużny, przyjacielski, koleżeński, odważny, gdy trzeba było reagować na zło, rozmodlony, pilny w nauce i pokorny, gdy trzeba było ponieść karę za cudze winy. Gdy został ogłoszony świętym – był najmłodszym spośród świętych, ogłoszonych przez Kościół: miał 15 lat, gdy zmarł.

Dominik miał 5 lat, gdy ks. Jan Zucca zastał go klęczącego przed zamkniętymi drzwiami kościoła w Murialdo i czekającego na Mszę św. (a była zima, śnieg i mróz). Ksiądz nauczył więc Dominika, jak służyć do Mszy św. – a nie było to łatwe dla pięcioletniego chłopca – i w tej służbie był tak gorliwy, że przychodził do kościoła wcześniej niż ksiądz, który go otwierał.

W roku 1849 Dominik był w drugiej klasie podstawówki i miał dopiero 7 lat, gdy ks. Jan postanowił dopuścić go do I Komunii św. Była to rzecz niezwykła, bo w tamtych czasach do przyjęcia I Komunii dopuszczano dopiero, gdy dziecko miało 12 lat, a wyjątkowo w jedenastym roku życia. Jako siedmiolatek Dominik jeszcze słabo pisał, tymczasem po przyjęciu pierwszej Komunii św. napisał tak:

Postanowienia z dnia mojej pierwszej Komunii Świętej: *Będę często chodził do spowiedzi i do Komunii św., ilekroć mi spowiednik pozwoli – Będę świętował w dni świąteczne – Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja – **Wolę umrzeć niż zgrzeszyć.***

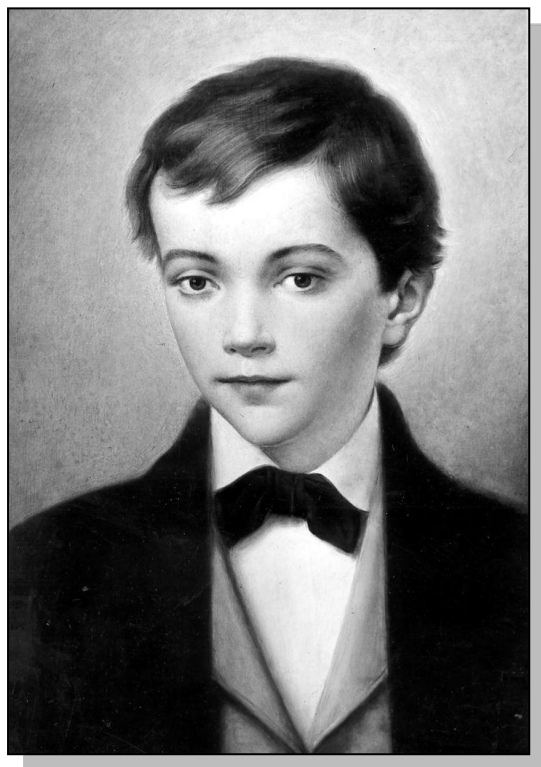
Nie należy sądzić, że wymyślił to wszystko sam. Ale czy znaczy to, że ks. Jan Zucca, proboszcz w Murialdo, nie wiedział, co podpowiada Dominikowi? Czy znaczy to, że Dominik nie wiedział, co pisze? Czy znaczy to, że nie był zdolny do podjęcia i wypełnienia swoich obietnic? Także tej: **Wolę umrzeć, niż zgrzeszyć?**

Wolę umrzeć, niż zgrzeszyć – skandaliczne? Postanowienia Dominika znałem od najmłodszych lat, ale – jak widać – nie popadłem w depresję, ani w poczucie winy czy myśli samobójcze. Nie znam też nikogo, kto miałby tego rodzaju problemy, a wynikające z zapoznania się z osobą św. Dominika i jego postanowieniami. Czyżby trudne czasy „komuny” sprzyjały zdrowiu psychicznemu dzieci? Pisano, że *w dzisiejszych czasach mierzymy się z ogromnym kryzysem zdrowia psychicznego wśród najmłodszych*. To niewątpliwie prawda. Ale chyba nie wynika to z faktu, że dzieci fascynują się katoliczkimi świętymi i chcą ich naśladować?

Wolę umrzeć, niż zgrzeszyć – karygodne? Dziś eksperci od przeciwdziałania zgłosiliby więcej zastrzeżeń. Np. jak rodzice 5-letniego dziecka mogli pozwolić mu

iść samemu bladym świtem do kościoła? By było tam jeszcze sam na sam z księdzem? Tylko rodzice nieczuli na potrzeby dziecka mogli je budzić dzień w dzień tak wcześnie rano... No chyba, że rzecz dzieje się w naszych czasach i dziecko musi trafić na godz. 6.00 rano na obowiązkowe zajęcia na basenie – to wtedy nie ma sprawy.

A ja jako mały chłopak i ministrant też biegłem sam do kościoła – całe 15 minut drogi – i latem, i zimą. Może zapatrzyłem się w św. Dominika, mojego idola? No, fakt, nie miałem zajęć na basenie od godz. 6.00 rano, ani żadnych innych. Jedyne żadnych postanowień przy I Komunii nie spisałem, bo wówczas jeszcze nie znałem św. Dominika...



Św. Dominik Savio (1842-1857)

Wolę umrzeć, niż zgrzeszyć – szokujące? Sam traktowałem je tak, jak wszystkie elementy składające się na biografie świętych: *per aspera ad astra* – **przez trudy do gwiazd**. Zawsze, od kiedy znałem Dominika i jego postanowienia.

Wolę umrzeć, niż zgrzeszyć... Umrzeć – może tu jest istota nieporozumienia? Dziś śmierć dla wielu nie istnieje: tzn. usiłują o niej nie mówić, nie myśleć, zapomnieć, ukryć – najlepiej za parawanem na szpitalnym korytarzu. Tym bardziej rzeczywistość śmierci usiłuje się ukryć przed dziećmi: najlepiej, by nie były prowadzone na cmentarz, nawet na pogrzeb w rodzinie, nawet na pogrzeb przedwcześnie zmarłego ojca... W nowoczesnym myśleniu śmierć jest „be”, a dla dzieci czymś strasznym i groźnym. Zwłaszcza, gdy mają do czynienia ze śmiercią jedynie w horrorach i tym podobnych przekazach medialnych – a po te dzieci mogą dziś sięgać bez przeszkód.



Nb. Ciekawe, dlaczego eksperci od przeciwdziałania nie podejmują zdecydowanych działań w obronie dzieci przed treściami zawartymi w horrorach i tym podobnych krwawych produkcjach? A te rzeczywiście mogą bardzo mocno wbić się w psychikę dzieci, i nie będzie to wpływ pozytywny.

Chrześcijaństwo widziało i widzi śmierć zupełnie inaczej. Jest elementem życia i progiem wieczności. Chrześcijanin ani jej nie pragnie, ani przed nią nie ucieka, a jeżeli pojawia się w polu jego widzenia – patrzy na nią z nadzieją: że dane mu będzie bezpiecznie przejść przez nią do szczęśliwej wieczności. Sięgnijmy po sztandarową postać chrześcijaństwa – **św. Jana Chryzostoma** (†407), który przed opuszczeniem Konstantynopola i udaniem się na wygnanie tak mówił do swoich wiernych: *Czegóż mamy się lękać? Śmierci? "Dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć jest mi zyskiem". Powiedz, może wygnania? "Pana jest ziemia i wszystko, co ją napętnia". Może przejścia mienia? "Nic nie przynieśliśmy na ten świat, nic też nie możemy z niego wynieść". Groźbami tego świata pogardzam, zaszczyty lekceważę. Ubóstwa się nie boję, bogactwa nie pragnę, przed śmiercią się nie wzdrygam, jeśli zaś pragnę życia, to tylko dla waszego pożytku.*

Oto cała prawda o życiu i śmierci chrześcijanina. Taką drogą podążajmy, i na taką drogę wprowadzajmy nasze dzieci – od najmłodszych lat. Jeżeli zaś tego nie rozumiemy, nie wierzymy, nie chcemy – może lepiej trzymać się z daleka od nauki katolickiej? Bo lepiej nie rozumieć – aniżeli nie rozumieć i butnie wołać: *Skandaliczne! Szokujące! Rażące!*

ks. Bogdan Markowski CM

PRZYGOTOWANIE DO BIERZMOWANIA

W ROKU SZKOLNYM 2023/2024

PRZYGOTOWANIE BEZPOŚREDNIE

Klasa 8. szkoły podstawowej:

spotkania od 1 października

w wyznaczone niedziele

każdego miesiąca o godz. 12.00

w kaplicy akademickiej.

Prowadzi: ks. Wojciech Kaczmarek CM.

PRZYGOTOWANIE POŚREDNIE

Klasa 7. szkoły podstawowej:

Spotkanie pierwsze w niedzielę

1 października o godz. 12.00

w kaplicy pod zakrystią.

Spotkania będą się odbywały

w wybranym dniu raz w miesiącu

(po uzgodnieniu z uczestnikami).

Prowadzi: ks. Paweł Szymański CM.

«WY JESTEŚCIE PRZYJACIÓŁMI MOIMI»: MODLITWA MYŚLNA

Była połowa września, rok 2011. Liceum Ogólnokształcące w centrum Grodu nad Brdą. Trwała krótka przerwa, a w sali od historii gro uczniów postanowiło pozostać i oczekiwać drugiej części bloku zajęć. Do klasy wszedł nastoletni chłopak z bujną czarną czupryną. To był jego pierwszy dzień w nowej szkole. Wszedł nieco stremowany i cichy, wszak nie znał tutaj nikogo. Dostrzegłem jego zagubienie. Wstałem, podałem mu rękę i przedstawiłem się. Tak zaczęła się nasza znajomość. A później przyjaźń. Dzisiaj piszemy do siebie listy na Boże Narodzenie. Ja wysyłam je z parafii, na których mam misję, a mój przyjaciel Piotr – pracownik polskiego MSZ – z różnych części świata, gdzie pracuje w polskich konsulatach i ambasadach. Wysyłamy do siebie listy, aby podtrzymać naszą więź i wymienić się spostrzeżeniami na różne sprawy.

Specyficzne spotkanie z Bogiem

Przytaczam tę opowieść jako wprowadzenie do tematu **modlitwy myślniej**. Cóż to takiego? Wedle św. Wincentego a Paulo *modlitwa jest jak powietrze dla człowieka i jak woda dla ryby. Zapewnia życie. (...) na modlitwie kontemplacji dusza trwa w obecności Boga. Przyjmuje to, co Bóg zechce jej dać. Nie czyni nic, nie podejmuje żadnych wysiłków. Natchnienie pozwala jej odkryć wszystko, czego szuka, a nawet o wiele więcej.* W najbliższych numerach naszego czasopisma pragnę przedstawić pomoce do specyficznego spotkania z Bogiem, jakim jest **modlitwa myślna**. Składają się nań dwie części: rozmyślanie i kontemplacja. W metodzie tej odwołujemy się do wincentyńskiej szkoły modlitwy, która swe źródło znajduje w tytanach duchowości czasów Wincentego: św. Teresie z Avila oraz św. Ignacym z Loyoli.

Zanim jednak o metodzie

Chrześcijaństwo jest religią spotkania. Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Arcyważnym etapem na drodze wzrostu wiary człowieka Jezusowego (tzn. chrześcijanina) jest osobiste doświadczenie spotkania Boga. Wielu z nas dotknęło tego przemieniającego „spotkania” podczas rekolekcji różnej maści: oazy, lectio divina, odnowy itd. Z codziennego podwórka wyłania się paradygmat: aby więź mogła wzrastać, potrzeba czasu i zaangażowania. To samo dotyczy naszej więzi z Bogiem. Nasza **modlitwa myślna** jest odpowiedzią na Jezusowe: *Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynicie to, co wam przykazuję (J 15, 14).* Jezus pragnie spotykać się z nami, bo wie, że to spotkanie umocni naszą więź, przypomni kim jesteśmy w Jego oczach oraz jaka jest nasza życiowa misja. **Modlitwa myślna** jest środkiem do spotkania z Żywym Bogiem.



Metoda**Wybierz odpowiednie miejsce i czas**

„Zablokuj” minimum kwadrans na twoje spotkanie z Żywym Bogiem. Kiedy już zaczniesz, bądź wierny, konsekwentny temu czasowi. Gdy chodzi o miejsce – wybierz takie, które nie będzie cię rozpraszać, zapewni pewną „enklawę”. Dobrze, aby w okolicy był jakiś symbol, obraz, figura, które pomogą „stawić się w obecności Bożej”.

Staw się w obecności Bożej

Zacznij od znaku krzyża. Z wiarą, jaką masz, uświadom sobie, że Bóg jest blisko. Poproś o łaskę Ducha Świętego, przez ręce Maryi, na czas modlitwy. Możesz posłużyć się dowolnymi słowami. Św. Ignacy miał swoją ulubioną modlitwę w tej fazie: *Proszę Cię, Panie Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twego Boskiego Majestatu.*

Obraz

Kluczowa sprawa. Wyobrażam sobie konkretną scenę. Widzę, słyszę, czuję, dotykam. Kto w niej występuje? Co mówi? Jak wygląda? Jakie jest jego serce? Jaki jest Bóg w tej scenie? Czym zachwyca? Gdzie ja jestem w danej scenie? Czy mogę się uznać za „uczestnika”, czy raczej „widza, obserwatora”? Panuje tu dowolność.

Owoc

W przygotowaniu metody **modlitwy** pojawi się zawsze konkretny owoc, o który chcę prosić Boga. Wynika on z kontekstu sytuacji oraz tematu, który daje nam Tradycja Kościoła. Oczywiście, dla każdego człowiek owoc ten może być inny.

Punkta

W tym kroku zatrzymujemy się nad punktami do rozmyślenia. Wypływają one z biblijnych zdań rozważanego fragmentu. Pamiętajmy przy tym, że naszym celem nie jest rozumowe zgłębienie wszystkich treści, lecz doświadczenie wiary. Nie „zjadanie”, lecz „smakowanie”. Nie „obfitość” treści, lecz „rozkoszowanie się” tym miejscem, do którego zawiedzie nas Boży Duch.

Meta - ACTIO

Możemy bardzo konkretnie w tym miejscu podziękowań Dobremu Bogu za czas **modlitwy myślniej**. To także tu możemy sformułować konkretne dobro – konkretne postanowienie. To nasza odpowiedź na życzliwość Przyjaciela spotkanego podczas modlitwy. Dobro to zależeć będzie od sprawy, która szczególnie poruszy nasze serce.

Nb.: Wszelkie modyfikacje, pomysły własne i inwencje – jak najbardziej **wskazane!** To tak jak w przyjaźni – jednym służą wspólne rozmowy, innym posiłek, innym ruch fizyczny. A tobie co najbardziej służy w **modlitwie myślniej?**

**Modlitwa myślna na 26. niedzielę zwykłą:
01.10.2023 r.**

„Spotkanie w świątyni”

Źródło: Ewangelia św. Mateusza 21, 28-32.

Obraz: Świątynia. Wyobrażę sobie świątynię w Jerozolimie. Zobaczę kunsztowne wykonanie budynków, zdobień. Jakie jest podłóżę? Co słyszę? Jakie są tematy rozmów? Jaki zapach unosi się w powietrzu? Zobaczę Jezusa, którego otaczają tłumy. Wśród nich wyróżniają się uczeni w Piśmie, kapłani. O co pytają Jezusa? Jak na Niego patrzą? Czy pozwalają Mu dokończyć rozpoczęte zdania? Zauważę uczniów Jezusa. Czym wyróżniają się od pozostałych w tłumie? Jak Jezus okazuje im swoją życzliwość? Na którym miejscu, wśród której grupy jestem ja? Czy bliżej mi do trzymających się blisko Jezusa apostołów, czy też widzę siebie w tłumie podejrzliwych uczonych? Do jakiej postawy jest mi bliżej dzisiaj – ucznia, czy uczonego?

Owoc: Abym odważnie odpowiadała na objawioną mi przez Boga wolę.

Punkta:

Jezus zapytał (...) Co myślicie? Jakie myśli zajmują moją głowę? Jaki jest ich charakter? O czym mi przypominają? Do czego mnie zapraszają? Czy są jakieś myśli, które są dla mnie trudne w odczuwaniu? Opowiem o nich Panu Jezusowi. Poproszę Go, żeby przeniknął moje myślenie. Poproszę, aby uzdrowił te myśli, które są dla mnie ciężarem. Jezus mnie wzywa do myślenia. Zaprasza do zastanowienia. W jakim miejscu w życiu jestem? Co powinienem gruntownie przemyśleć? Co przeskadza mi w zastanowieniu się i podjęciu rzeczowej refleksji? Pomyślę, jak wiele czasu w ciągu dnia zajmują „pożeracze myślenia” – Internet, telewizja...

Dziecko, idź i pracuj w winnicy. Na czym polega moja praca? Jak się w nią angażuje? Co we mnie rozwija? Czy jestem osobą pracowitą, rzetelną i uczciwą? Opowiem o tym Jezusowi. Wyobrażę sobie Jego pracę: jako pomocnika św. Józefa. Zobaczę trud i zaangażowanie Jezusa. Dostrzegę również Jego pracę apostołską. Jakim jestem pracownikiem, a jakim pracodawcą? Jak na moje zaangażowanie zawodowe patrzą moi najbliżsi? Czy praca nie jest dla mnie ucieczką? Ja, dziecko Boże – zaproszę Jezusa do mojej pracy, do mojej codzienności. Razem z Nim dokonam rewizji planu dnia, tygodnia, miesiąca...

Nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. Kogo Bóg stawia na mojej drodze wiary? Kto pomaga mi rozwijać więź z Jezusem? Jaki czas jest moim spotkaniem z Nim? Opowiem o tym Jezusowi. Podziękuję Mu za to, że ze mnie nie rezygnuję i co rusz stawia w codzienności osoby, sytuacje, słowo, które o Nim przypominają. Porozmawiam też z Jezusem na temat moich porażek i „braku opamiętania”. Przyjmę Jego miłosierdzie. Zachwycę się Jego cierpliwością i nieodwołalnością wezwania. Zaproszę Go do serc i umysłów ludzi, dla których ja jestem przewodnikiem w wierze. Pomodlę się za nich.

Meta: Podziękuję Jezusowi za czas modlitwy. Zastanowię się nad jej konkretnym owocem. Może w najbliższym tygodniu codziennie zaoferuje jednej osobie bezinteresowną pomoc?

ks. Wojciech Kaczmarek CM

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 18.30,
20.00 (studenci);

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w godzinach 6.30÷9.00,

18.00÷19.00, 19.30÷20.00

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:

tylko w godzinach 16.00÷18.00

Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim

zainteresowane osoby znajdują

na stronie naszej archidiecezji –

[wdr.diecezja.pl/katechezy-](http://wdr.diecezja.pl/katechezy-przedslubne/)

[przedslubne/](http://wdr.diecezja.pl/katechezy-przedslubne/)

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –

www.ftrodzynie.pl/narzeczeni/

Biblioteka Żywego Różańca

czynna w środy, g. 17.00÷18.00

Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. 13.00÷17.00

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: 880-479-042;

kancelaria: 12-622-59-21

(w dni robocze w godz. 16.00÷18.00);

zakrystia: 12-622-59-27;

do chorego: 880-479-042

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Kalendarium duszpasterskie

PAŹDZIERNIK

1 (niedziela): 26 niedziela zwykła.

Początek przygotowania do bierzmowania o g. 12.00 (*zob. s. 10*).

Inauguracja nabożeństw różańcowych o g. 18.00 (*zob. s. 1*).

4 (środa): Świętowanie **pierwszej środy miesiąca**: o godz. 18.00

procesja światła i nabożeństwo różańcowe.

6 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca**: Msza św. wotywna o Najśw.

Sercu Pana Jezusa o godz. 8.00 i 18.30; odwiedziny kapłanów w domach chorych – od godz. 9.00.

Nie będzie dodatkowej Mszy św. «pierwszopiątkowej» o godz. 16.30!

7 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca** (wspomnienie NMP Różańcowej):

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP o godz. 7.40, Msza św. o godz. 8.00 i nabożeństwo wynagradzające.

8 (niedziela): 27 niedziela zwykła.

Kwsta Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na wsparcie parafian w potrzebie.

Inauguracja roku akademickiego w DA Na Miasteczku

o godz. 20.00.

Początek **akademickich rekolekcji «Na dobry początek»** o

godz. 20.00 (do środy codziennie o godz. 20.00); prowadzą

duszpasterze akademicy: ks. Konrad Jaworecki CM, ks.

Piotr Klimczak CM, ks. Wojciech Kaczmarek CM.

14 (sobota): Inauguracja drugiego roku **Szkoły Biblijnej** w budynku DA

«Na Miasteczku» o godz. 9.30 (*zobacz s. 5*).

15 (niedziela): 28 niedziela zwykła.

Ogólnopolski XXIII Dzień Papieski, obchodzony pod hasłem: «Cywilizacja życia».

Zbiórka ofiar na program stypendialny Fundacji *Dzieło Nowego Tysiąclecia*.

16 (poniedziałek): Msza św. w intencji studentów, profesorów i pracowników

Uniwersytetu Pedagogicznego (na inaugurację roku akademickiego) – o godz. 9.00.

18 (środa): Święto św. Łukasza, Ewangelisty, patrona służby zdrowia.

20 (piątek): **Uroczystość św. Jana Kantego, głównego patrona archidiecezji krakowskiej i miasta Krakowa.**

Ze względu na uroczystość na terenie archidiecezji krakowskiej nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

22 (niedziela): **Uroczystość św. Jana Pawła II, głównego patrona Województwa Małopolskiego.**

Światowy Dzień Misyjny: ofiary będą przeznaczone na cele misyjne.

28 (sobota): Święto Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

29 (niedziela): **Uroczystość Rocznicy Poświęcenia Kościoła.**

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.600 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Paweł Dobroszek CM, ks. Wojciech Kaczmarek CM, Adam Markowski

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl